

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO — POLITYCZNO
EKONOMICZNY.,

*Przypadkow, Ustaw, Osób miejsc i pism wiek
Nasz szczególniey interessniących.*

ROKU OSMEGO CZĘŚĆ XII.

GRUDZIEN 1790. 1789

Zawiera w sobie

- I. Uwagi względem reformy Żydow, uproiektowaney przez J. W. Butrymowicza P.P.
P. - - - - 1151
- II. Proźby Miast Koronnych i W. X. L. przełożone N. Stanom Seymującym dnia 18. Grudnia 1789. - - - 1171.
- III. Dalsze Dzieje Seymu Francuzkiego.
- IV. Dalsze zawieruchy w Niderlandzie, w Leodjum i gdzie indziej - - 1218.
- V. Odpadnienie od Cesarza Bruxelli Stolicy Niderlandu Austryackiego - - 1230.
- VI. Woyna Turecka Kampanii 2giey dokończenie.

NA Pamiętnika Historyczno — Politycznego można prenumerować przez cały Rok, ale biorąc poprzedzające w tymże Roku Tomiki. Prenumeracya na Rok cały jest Zł: 24. na poł Roku 12. Zaś bez Prenumeraty każdy Tomik (jeżeli nie jest jego cena wyznaczona) kosztuje Zł. 2. Gr. 15.

Można także odbierać to dzieło po całym Kraju przez Poczty, płacąc na Poczcie Warszawskiej, lub też na bliższej jakiej od Swego domu na Rok Zł. 36. na poł 18. prenumerujący na Poczcie, mogą odbierać Tomiki, gdzie się tylko znajdować będą, aby tylko przed końcem Miesiąca nadgłosili się względem tego do J. P. Zimmermanna Kontrolera Jeneralnego Pocht J. K. Mci.

Pamiętnik ten znajduje się odtąd we Lwowie w Księgarai uprzywileiowanej Karola Pfaffa Bibliopoli Akademickiego; w Krakowie u J. P. Drelinkiewicza Bibliopoli; w Lublinie u J. P. Galli w Rynku; w Poznaniu i Wilnie na Poczcie, za tęż samę cenę co w Warszawie.



DZIE-

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku Osmego Część XII.

GRUDZIEN 1789.



I.

*Uwagi względem reformy Żydów U
projektowanej przez J. W. Butrymo-
wicza P.P.P.*

Długo Kray nasz był ofiarą ciemnych przesądów, i wielorakiego nieładu. Długo milliony mieszkańcow tej obszerney ziemi, od Fanatyzmu, despotyzmu lub demokratyzmu uciśnione wystawiały przykry i nieznośny widok biedy, uboŃstwa i nędzy. Wieki minęły, Królestwa i Państwa na okoł nowe szczęśliwe powstawały, a

Grudzień 1789.

Yyy



u nas nic się na lepsze nie odmieniało, wszystko dawnym, złym szło torem; Kraj coraz niszczał, słabiał, i nakoniec ledwie nie cały stał się obcey a chciwey przemocy łupem. Lecz były to czasy ciemności, w których trudno było natrafić na prostą do prawdziwey szczęśliwości drogę. Trzeba było żeby w Narodzie zaiskrzyły nauki i wiadomości użytecznych światło, trzeba było żeby Prawodawców naszych powodowały, Słuszność, Sprawiedliwość, Miłość ludzi i chęć powszechnego dobra, zamiast egoizmu, prywatnego interesu i względu na jedną jaką klasę ludzi. Myśmy to dziś żyjący tak szczęśliwi, żeśmy się doczekali czasu, w którym się Narod odradza; my to mamy pociechę, którey się przodkowie nasi przez wiek cały nadaremnie spodziewali, patrzeć na podnoszący się zwolna gmach sławy i szczęśliwości Narodowej. Grono przeznaczone Prawodawców światłych, Ojczyznę, Na-



rod i Społeczność kochających, umy-
słu statecznością i cierpliwością uzbroi-
wszy się, przedsięwiorą z zadumieniem
i pochwałą Europy całej, dzieło u-
szczęśliwienia całego Kraiu. Ze
hasłem ich jest dobro powszechne
dla tego zaradzią, iakby wszystkim
klassem ludzi, mogło być iak nay-
lepiey. Cowodem tey Oycowskiey o
dobro powszechne troskliwości Seymu
ninieyszego, jest projekt przez J. W.
BUTRYMOWICZA Posła Powiatu Pińskie-
go, względem reformy Zydow. Prze-
szli Prawodawcy nasi, niezważali tych
nieszczęśliwych ludzi, tylko iak iakich
nieprzyjaciół Kraiowych, lub iak nie-
godnych, żeby się niemi zatrudniać
i starać, aby się stali tak dobremi tak
użytecznemi Rzeczypospolitey pod-
danemi iak inni Polscy mieszkańcy.
Seym ninieyszey wiedząc, że Zydzi
są to ludzie, którzy przez winę tylko
Rządu stali się dla Kraiu nietylko nieu-
żytecznemi, ale też i szkodliwemi,

Yyyij



przykłada starania, aby odtąd mogli być obyczajnymi ludźmi i dobrimi obywatelami.

Proiekt wspomniony względem *Reformy Żydów* ułożony jest podług reguł słuszności, i maxymy zdrowey polityki, tak dalece, że słusznieby się po iego uskutecznieniu spodziewać można, wielkich dla Kraju i dla samego Żydostwa pożytków. Ale miłość ludzi i gorliwość o zachowanie praw Człowieka, które w tym proieckcie powodowały piorem Autora, nadto podobno pobłażają niektórym wadom tego Narodu, i te same pobłażanie bezskutecznym by uczyniło tak ludzkie, tak patryotyczne iego względem Żydów zamiary.

W drugim Punkcie Proiektu tego J. W. BUTRYMOWICZ znosząc wszelką zwierzchność Kahalną co do wszystkich spraw cywilnych, zostawia ją w całej swej zupełności, co do Reli-



gii, obrządkow i dopuszcza iey w tym punkcie używać klątew.

Wolność sądzenia się, podług praw własnych a obcych Kraiowi bywa nadawaną nieraz Kolonistom, którzy się do iakiego Kraiu sprowadzają i w nim na zawsze osiadają. Wolność ta bywa potrzebna, żeby nowym przychoźniom okazać iak naywiększe bezpieczeństwo własności, w Kraiu, do którego przyszli, i którego nieznając ięzyka, Praw i zwyczajow, drżećby musieli na wspomnienie obcego sobie sądu. Wolność ta sądzenia się podług praw własnych, może także bydz potrzebna dla obcych, których ciężko do Kraiu sprowadzić, którzy mają swoię oyczyznę, w której ich ięzyk, prawa i zwyczaje panują. Im tedy dla nich Kray iaki większe, okazalsze, wystawia bezpieczeństwo, tém łatwiey przyzwyczajają się oni do niego, i zapominają o swoim. Jednak i w tym razie przychoźnie ci, nie zwykli się są-



dzieć podług praw obcego kraiu, z którego wyszli, ale podług praw mieyscowych i nadanych im szczególnie przywileiow; i nie różnią oni się niczem od innych dawnych Kraiu mieszkańcow, iak tylko tćm, że ich kłotnie i sprawy bywają rozszadane ich ięzykiem. Sędziowie ich obowiązani są uczyć się wprzod w Akademiach Kraiowych, i bywają obierani nie od Kolonii, ale stanowieni przez Zwierzchność Kraiową, która ich examiniuje, obiera i opłaca. Koloniści tacy, którzy prócz tego zaraz do wšyftkich Praw i zaszczytow Obywatelskich przypuszczanemi bywają, mogą nawet sami obeysć się nakoniec bez takiej wolności.

Lecz inaczey się dzieie z Zydami. Jeżeli Koloniści wnieśli z sobą do Kraiu iakiego Prawa obce, to one były stanowione od ludzi i Narodow polorownych, które w ošwieceniu i naukach równo z przyległemi Kraiami postępo-



wały. Żydzi, ci Arabowie w Europie, albo się rządzą dawnemi Orientalnemi Prawami, które do naszych czasów i obyczajów bynajmniej nie służą, albo też nowszemi, które w guście dawnych ułożone wcale są przeciwne naszym Statutom: Narod, który nie ma więcej Ojczyzny swojej, i który dla tego tylko zachowuje swoje Prawa, że mu ią ustawicznie przypominają; Narod taki jeżeli ma być o-swojony i stać się użytecznym, nie powinien mieć Prawa rządzenia się po swojemu. Rabinowi każdemu brakuje przymiotu, który każdy dobry Sędzia mieć powinien, to jest, że nie może być od Zwierzchności Kraiowej examinowanym. Zwierzchność Kraiowa nie wie tedy jakich to jest przymiotów człowiek, którego za Rabina obierają, a przez to same oddaie zupełnie w ręce znaczną część poddanych swoich człowiekowi, który częstokroć najwięcej nie ma do tego sposobności,



żeby był Sędzią. Ze procz tego rezolucye iego zasadzają się na Starozakonném Prawie, ciemném, niedokładném, które podpada iego wnioskóm i tłumaczeniom, z tąd idzie, że on wielką ma influencyą w sposob myślenia, i obyczaię pospolstwa swego, to zaś wielką jest zawsze przeszkodą do poprawienia Żydów. Bo *Rabin* ciemny i zacięty fanatyk, kiedy będzie zakazywał, żeby iemu podlegli w Szabas żadney posługi nie robili, żeby zwyczajnych Chrześcianom potraw nie jedli, żeby się rzemiołami i rolnictwem nie bawili, kiedy będzie miał moc wyklinania ich za tę i inne duchowne wykroczenia, nadaremne będą Rządu Opatrznego usiłowania, aby się Żydzi co do obyczaiów i sposobu życia porównali z Chrześcianami.

Ze to co mówię nie jest bez fundamentu, dowod mamy z miasta Duńskiego *Altony* pod Hamburgiem leżącego. Żydzi tamteysii mają takie wol-



ności i przywileje, iakie im ledwie gdzie mogły bydź nadane. Mogą oni tam bawić się rzemiołami, mieć possessye i prawo obywatelstwa; Ale Rabinowie i Starfi tak im rzemioła ochydzili; tak przewrotne zdania o wolności, wpoili, iż między 600. familiami czyli gospodarzami, z których się Kahal Altonski składa, ieden teraz aktualnie znayduje się rzemieślnik to jest: Krawiec. Reszta żyje z podłego kramarstwa, i są tak wielkimi, oszustami, i próżniakami iak u nas, gdzie nie mają wolności i żyją w ucisku.

Nasz Szanowny Autor spodziewa się w Artykule 8mym projektu swego wypolorować Narod Zydowski przez uczenie dzieci Zydowskich w Polskim czytaniu i pifaniu, toż w rachunkach. Mogłby był iefzcze przydać przez edukacją ich w szkołach naszych równą z dziećmi Chrześciańskimi. Ale cóż dobrego może sprawić ta edukacya, kiedy Zydzi oprócz Zwierzchno-



ści Kraiowej, oprócz swoich Starszych, podlegać ieszcze muszą iednemu przełożonemu, który ich za same obojętne mniemania, za same sprawy, które u wszystkich polerownych Narodow uchodzą za niewinne, a które on chce mieć za występki przeciw Zakonowi, może karać, wyklinać i przez to z całego społeczeństwa wyrzucać? A to bez żadney za to przed Zwierzchnością Kraiową odpowiedzi? Za cokońecznie musi mieć tego osobliwego Zwierzchnika, lud który nie ma więcej kapłanow osobliwych, bo każdy z nich bez poprzedzaiącej ordynacyi może nabożeństwo w bożnicy odprawiać, a przeto dla nich *Rabin* nie jest tak potrzebny iak Xiądz ordynowany dla Chrześcian.

Lecz gdzie iuż raz jest *Rabin* ten dla słabych może się iuż tam zostać, (gdyż rostopnieysli z pomiędzy Zydow radzi będą, że ich Narodowi ubędzie przez to iednego ciężaru) tylko



dla doycia zamierzonego celu, trzeba
zeby iego wladza absolutna i zwierzchno-
sci Kraiowey uwloczaca, byla okre-
slona, trzeba zeby za to byl platny,
izby uczył Prawa, ktoby się go z po-
spolstwa cheiał uczyć; zeby ludowi
odięć boiaźn, aby Prawo nie bylo za-
pomniane: zeby byl pierwszym doradz-
cą Chreścianańskim Sędziom, ale które-
mu ani Duchowna, ani Swiecka wła-
dza nie powinna bydz poruczona. Do-
zor także obrządkow i porządku w bō-
żnicy powinien mu bydz poddany ile
tego wyciąga spokoynosc podczas na-
bozeństwa; lecz oprócz nabozeństwa
wszystkie ich sprawy nawet Kościelne
powinny się wytaczać przed Sędziow
Chreścianańkich. W Synagogach nie
powinno bydz nic obwoływane i ogła-
szane, coby nie bylo z wiadomością
Zwierzchnosci Kraiowey. (*)

(*) *Wiem ia o dwóch takich obwoła-
niach, które to dla przekleństw, w*



Srzodkow tych nie można nazywać op-
pressyą, któraby przeszkadzała do doy-
ścia wspomnionego zamiaru; owszem
są to szrodki, które przybliżają koniec
i do prędkiego złączenia się podają rę-
kę.

Jak *Altona* daje przykład oczewisty
wielkiej przeszkody, do poloru Zy-
dow, którą sprawnie władza zostawio-
na ich Zwierzchnikom, tak *Amszter-*
dam służy za dowód, że zniesienie
tey władzy, pomaga do ich okrzefania

nich się znajdujących, to dla zło-
śliwego zamiaru, wcale są osobli-
we, iedne obwołanie nakazuje pod-
kłątwą, aby wszyscy i każdy, Ro-
dzice, dzieci, bracia, siostry stu-
dzy i służące donosili o przestę-
pstwach, przeciw któremu prawu,
żeby trzodę mógł z parszywych o-
wiec oczyścić: W drugim zaś obwo-
łaniu, chce ienże sam Rabin wie-
dzieć tylko grzechy od obwołania
popetnione, przedtém zaś popet-
nione wspaniale odpuszcza.



i wypolorowania. W tém wielkiem mieście żyje do 50,000. Żydów, z których ledwie tyfiac znają *Rabina* i *Starzych*. Wszyscy przykładają się do utrzymania Synagogi, szkółników, ubogich, i t. d. ale im Hierarchia nie przeszkadza do ciągłego i spokojnego bawienia się przemysłem swoim, i wiele tyfiący okazują wielką w robotach pilność, na obyczajności zasadzoną, pilność rozmałą, choć do tego nie mają wyraźnego pozwolenia, ale tylko zwierzchność pobłaża im. Toż samo mówić o innych miastach *Hollenderskich*. *Hollandya* tedy jest pierwszym szczęśliwym Kraiem, gdzie porównanie zupełne tego ludu z innemi Obywatelami nayıpierwey okazało owe szczęśliwe skutki, które wszędzie sprawić powinno, kiedy tylko *Rabim* odięta będzie sposobność przeszkadzania do tego. Postępek *Hollandyi* przynajmniej nie potłumił w nich sposobności poprawienia się, iak usta-



nowienia w innych Kraiach, które ich nadaniem przywilejów z iedney strony wspomagaia, a z drugiey, przez zaftawienie im zupełney zwierzchności swoiey uciskaia.

Może kto mówić, że Zydow iako ofobney Sekcie, powinno bydź zoftawione Prawo, wyłączenia z towarzyftwa ofob, nowości w wierze wnoszących, lub zdaniem od popolitego mniemania Zydowskiego różniących się.

Wyłączenie z Kościelnego towarzyftwa, było to zdawna kunfztem mniemanych ftrożow Nauki i iey czyftości. Zeby kogo, który nie iednego iest zdania z Kościołem, w niedostatku ftoffu; przynajmniej publicznie napiątnować wynaleziono klątwy: nie dla tego, żeby błędzącego poprawić; bo owfzem ftaranoby go się w nadzieię poprawy zatrzymać przy sobie. Jeżeli myślę kogo fzczerze zatrzymać przy sobie, nie wypycham go gwałtem z domu. Kary więc te są dla przeftrafzenia,



aby się z różnością zdań nieodkrywać; to jest: dążą do tego, żeby ludzie innego zdania byli hipokrytami. Lecz też same kary dowodzą, że nie podobna aby się mniemania jakie statecznie utrzymywały, że różność zdań jest przez się obojętna i tylko frogie ukarania, okazują ie bydź występniemi. Co jeżeli kto powie, że w Kraiu każdy mieszkaniec, który z miodu należał do iakiego kościoła ma powinność bydź z nim we wfzytkim jednakowego zdania— Na to odpowiadam, że to jest prawdą co do panującey Religii. Ale co do innych sekt, nie powinna Zwierzchność Kościelna takiey mieć władzy, żeby mogła człowieka dyffamować i wyłączać z Społeczności dla samey iakiey różnicy w zdaniach. Jeżeli tedy *Rabinom* ma bydź zostawiona władza wyklinania z społeczności, a przeto odsądzania człowieka od spokoyności, własności, sukcessyi, od małżeństwa i innych



dobr, których się mógł spodziewać w teyże społeczności, to porzucmy zamysł przeistoczenia Żydow na dobrych Obywatelow i zostawmy go następującym pokoleniom.

Procz tey nieograniczoney władzy Duchowney zostawionej *Rabinom*, upatruję w projekcie wspomnionym jeszcze inną wielką do reformowania Żydow [przeszkodę. Autor szanowny i światły, chcąc lud Żydowski od próżniactwa i włóczenia się zwrócić do pracy, pilności i zarobku pocziwego, przypuszcza ich do Obywatelstwa, do osiadania w miastach, pó wsiach do bawienia się rzemiosłami, rolnictwem i handlem. Przedziwny i iedyny sposob polepszenia obyczajow i sposobu myślenia ludu tego! Chcąc bowiem zrobić z człowieka przyzwyczajonego do podłości, pocziwym, dobrze myślącym i pracowitym, trzeba mu wystawić to wszystko cokolwiek może go pociągać do tych cnot Obywatelskich

i co



i co może podchlebiać szlachetnym
człowieka namiętnościom. Dla tego
to *fozef II.* wysłuchawszy w tey mierze
rady co naywiększych filozofow dziś
żyjących, przypuścił Zydow w Gal-
licyi nie tylko do wszystkich praw
mieyskich, ale też nawet ogłosił ich
zdatnemi do posiadania dobr dziedzic-
znych, do dostąpienia Szlacheństwa i
rang officerskich. Ale mówiąc prawdę,
ponęty te w ludziach tylko już nieco
przepolorowanych, lub poprawionych
pewną obyczajnością i majątek posiadają-
cych sprawić mogą dobre skutki. Dla
gminu zaś tak skażonego, do próżnia-
ctwa i szacherstwa nałożonego, jak jest
u nas gmin Zydowski, trzeba konie-
cznie oprócz ponęt, iakiegoś przy-
musu, trzeba ich zachęcić do tego
czego po nich wyciągamy dla ich i
powszecznego dobra, a zaś odstre-
czyć wszystkiemi sposobami od tego,
do czego oni się zdawna przyzwyczaili
i co u nich jest już niiby drogą natury.



1
 ra. Dla nich i dla Kraiu z naywię-
 kszym byłoby dobrem, gdyby Żydzi
 mogli się udawać na rolnictwo i na rze-
 miośła, i iuż temu Autor nasz prze-
 zornie zaradził. Ale boję się, żeby za-
 myśłu tego wniwecz nieobrocila wol-
 ność bawienia się handlem. Żydzi
 albowiem mając do obierania, albo
 handel, (przez który rozumieją tak-
 że swe kramarstwo, i tandeciarstwo)
 do którego przywykli; albo też rolni-
 ctwo i rzemiośła, od których czuią
 wstręt wielki, zapewne nie udadzą się
 na drugie, ale zostaną przy pierwszym,
 będą wciąż szachrami i proźniakami
 iak dziś są i cała ich reforma zostanie
 bezskuteczna.

Trzebaby tedy, żeby Prawodaństwo,
 tym tylko handlu pozwoliło, w mia-
 stach, którzy mogą w nich mieć pos-
 sessye swoje, i to bez składania się wie-
 lu na jedne kramarstwo i włoczenie
 się powinno im bydź ieżeli nie zaka-
 zane to iak naybardziej obciążone.



Przeciwnie udający się na rzemiosła, należeć mają do wszystkich zaszczytów mieyskich i nawet do urzędów, kiedy do tego będą zdadniemi.

Niewiem dla czego w Projecie wspomnionym, Żydzi nie są przymuszani do służby woyskowej. Klasya ludzi, która ma zażywać wszystkich praw Obywatelskich, przykładać się ma koniecznie do dźwigania ich ciężarów. Choćby w żadnym Kraiu nie używano Żydów do woyska, u nas iednak byźby to powinno z oglądania się na millionową ich liczbę. Cóż dopiero, kiedy widzimy, że w Danii, Hollandyi, a teraz w Austryackich Kraiach. Żydzi woyskowo służą, do rang Officyerskich przychodzą, czemużby u nas to byź nie miało? Zwłaszcza, że to nie małoby pomogło do ich poloru.

Bardzo rozumnie w projekcie tym zakazane jest sprowadzanie książek Żydowskich z zagranicy, a w Kraiu po-

Zzzij



zwolone drukowanie Biblii i innych książek do Religii ściągających się.— Lecz iezzczeby prędzey lud ten porzucił bałamućwa swoje i oświecił się, gdyby im książki w ięzyku Zydowskim do lat kilku były pozwolone, a przez ten czas włożony był obowiązek na wszystkie Synagogi Kraiowe, żeby się postarały o przełożenie na Polski ięzyk Biblii i innych potrzebnieyszch książek, po upłynieniu zaś wyznaczonych lat, wszystkie Zydowskie Drukarnie były zakazane. Przez zagubienie książek i ięzyka Zydowskiego (nie Hebrayskiego) nie szkodowałyby nauki. a Narod ten wieleby na tém zyskał. Gdyż zamiast dwóch iednegoby się tylko ięzyka uczył, moglby czytać nie tylko Zydowskie, ale też i inne nasze książki, a przez nie znacznieby w oświeceniu postąpił.





II.

Proźby Miast Koronnych i W. X. Li.
przełożone Stanom Seymującym
dnia 18. Grudnia 1789. (*)

NAYIASNIEYSZY KRÓLU.

PANIE NASZ MIŁOSCIWY.

NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZE-
CZYSPOLITEY STANY.

Kiedy gorliwe Seymu terażnieysze-
go, ku ratunkowi Oyczyzny chęci

(*) *Proźby te, których wystuchanie wielką i szczęśliwą dla całego Kraiu uczyni Epokę, tak są osobliwe tak ważne, iż ie tu umieścić postanowiłem, iako godne, aby były zachowane dla Publiczności i Potomności.*



dały się słyſzyć powſzechnym w Narodzie odgłosem; Miasta wolne Koronne i W. X. Litt: czule na tak pożądanym momencie, a nadzieją ożywienia Praw swoich wsparte, nas plenipotentow do Ciebie Najiaśnieyszy Królu P. N. Mił: do Was Prześ: Senacie i Prześ: Stanie Rycerski wyſtały z zupełną ufnością odniesienia skutkow żądań na prawie i ſprawiedliwości zaſadzonych. My Plenipoteńci dopełniając tak ważnego zlecenia, nayuniżeney przekładamy prozby wſzystkich Miast wolnych, przekładamy zaś z tym więkſzą ufnością, im bardziey do dobra powſzechnego przykładać ſię pragniemy, im bardziey o całość Państw Rzeczypoſpolitey troskliwemi ieſteśmy, im ſilniey włożone na nas obowiązki dopełnić żądamy.

Nadzedeł czas Najiaś: Królu P. N. Mił: i Prześ: Stanie Rycerski, w którym znaiomość ſprawiedliwości i prawdy (to nayużytecznieyſzo ludzi o-



świecenie) ośmiela nas mówić w otwartey szczerości, wynurzyć nayrzetelniefze do Oycyzny przywiązanie, a na tak ważnych pobudkach odwołać się do Praw nam służących, iako Obywatelom Miast wolnych, iako Właścicielom Ziemi od wiekow przez Miasta posiadaney, iako ludziom, którzyżyteż Praw swoich czują, nie tylko dla siebie, lecz dla powszechnego Oycyzny dobra; a w świetle sprawiedliwości Wafzey Nayias: Rzeczypospolitey Stany zaufani, wątpić nie mogą, że im to wrócić i zatwierdzić zechcecie, co Prawo natury każdemu człowiekowi, a naydawniefze i nayświętfze Przodkow ustawy, w czasie szczęścia i sławy Polskiey, Stanowi Mieyskiemu zabezpieczyły.

Na tak słufznych ugruntowani zafadach, bo mogą być świętfze nad te? które człowiek od Stworcy odebrał? i które mu Rządowa od wiekow zabezpieczyła opieka? Stawamy przed



Wami Nayias: Rzeczypospolitey Stany w dobroci sprawy naszej, i w sprawiedliwości Waszey iedynie zaufani, składamy przed Wami zbior ustaw szanownych Przodkow, Stanowi naszemu służących. Jeżeli ie od dwóch wieków zatarła niepamięć spoyrzyacie na okropne iey skutki, Miasta podupadłe, Kray zubożały, handel ścieśniony, flowem smutne obaliny i gruzy tam, gdzie niegdyś kwitnące i zamożne wznosiły się Grody?

Takie to są Nayiasnieyfze Stany owoce i skutki poniżenia Stanu naszego, i zaniedbania tych Praw, które za czasu Przodkow nie tylko ozdobie, lecz i potędze Państwa tego skutecznie służyły.

Odtąd dopoki poniżona Polska kłękami tylko słyęła, Stan Mieyski, które naycięższe w niey poniosł ciosy, czekał spokojnie chwili szczęśliwey. chwili takiej, o któreyby prawdziwie mówić można, że iest sprzyiającą wol-



ności, że Polska wydobyta z podległości obcey, że nas nam samym wrocila? Zbieg okoliczności, wspaniała przyjaźń dla Narodu Polskiego Potężnego i Cnotliwego Gwilhelma, a nade wszystko gorliwość i stałość Wafza Nayaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, kiedy skutek tey pożądanej nadziei widzieć iaż nam daie, kiedy nowy rzeczy porządek wprowadzony wrożyć każe Polscze powrot dawney iey wielkości, nie możemy nie odwoływać się do Praw i wolności naszych, tak istotnie połączonych z ową dawną Polski szczęśliwością, że one z nią, ona z niemi omdlewać i gnać zdały się. Dziś gdy z obalin swoich ma bydź dźwigniona, Naśladowcy gorliwości i stałości Przodków, chcieyćcie i pożyteczną ich sprawiedliwość mieć na oku, i dzieło wafze tak szlachetnemu wzorowi uczynić podobne, by wiekopomnym i wdzięcznym całemu Narodowi było. Chcieyćcie u-



twierdzić i stałemi na wieki uczynić Prawa, których ile zaniedbanie szkodliwym stało się, tyleż podniesienie pożyteczne dla Ojczyzny będzie. Nie tak światłym Mężom przekładać nam należy, że Prawo od natury dane, od Rządu zabezpieczone, niepamięcią lub nieużyciem, skutkiem smutney dołi naszej, na którą się przed Wami Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany żalemy, zniszczonym nie jest, ani byź nie mogło. Owszem spodziewać się nam należy, iż iak naydzielnieysze od Was wsparcie znajdziemy w odzyskaniu Praw naszych; bo przez dwa wieki znoszone cierpliwie w nich pokrzywdzenia, wzbudzić nie mogą, w cnotliwych umysłach innego czucia, tylko oddalenia od nas iak nayprędzszego uciążliwości, która część tak znaczną Narodu dotykając, Narod cały osłabia.

Udaie się tedy do Was Nayiaśniej-
sze Stany, Stan Mieyski w naylepszey



wierze względem zwierzchności Kra-
iowej i Prześwietnego Stanu Rycer-
skiego, z którym sprawę swoją i da-
wnemi Prawami i wspólną miłością
dobra Ojczyzny zna być połączoną.
Czuł się Stan Mieyski do tey nędzy
przywiedzionym, że dobrze swojej
Ojczyźnie czynić niemógł; źle ie-
dnak czynić nigdy nie chciał. Nie
przydawał niesnasek do tych, które
los nieszczęśliwy ściagał na strapioną
Ojczyznę. Odpadły bogate w ludność
przemysł i rolnictwo Prowincye: tra-
cił z niemi Kray okazałe, ludne, rze-
mieślnicze i handlowne Miasta; tra-
cił z niemi Stan Mieyski część wiel-
ka ozdób i fortun swoich, a tak gdy
pow szechny ucisk był jego udziałem,
ta dla niego iedynie została pociecha:
że kłeski i nieszczęśliwości Narodu
cierpliwie znosząc, wzdychał tylko do
powrotu Pow szechney szczęśliwości.
Nie żąda więc w fzcneśliwey Naro-
du postaci, tylko tego, co Ojczy-



źnie w najsmutnieyszey dotrzymał i życzył. Zgody, iedności, potęgi, Praw dawnych dochowania, i tak szlachetnym przed Wami Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany chełpi się haśle. Żąda on bydz Oyczyźnie swoiey pożytecznym, mōdz iey służyć skutecznie; a przez używanie Praw swoich stać się naśladowcą gorliwości Twoiey Prześwietny Stanie Rycerki, i wraz z tobą życie i majątki swoje łożyć na ocalenie Praw i wolności miłej Oyczyzny.

Nie rozumiey Prześwietny Stanie Rycerki, ażebyśmy nie znali winnego dla Ciebie poszanowania. Ty iesteś i będziesz zawsze Koroną i ozdobą Narodu Polskiego, Ty iesteś zbiorcem Poprzedników, którzy się cnotą i męztwem wstawili, Ty iesteś wzorem i zachęcaniem wszystkich Obywatelow do czynow szlachetnych. Lecz im to czucie głębiey tkwi w sercach naszych, im go chętniey wyznaiemy,



tym większe mamy do mniemania prawo, iż wzajemną służność nam oddając, umysł Twój wspaniały, poniżenia, ani pokrzywdzenia znieść dłużey nie zechce Stanu naszego; któremu Prawa dawnieysze wraz z Tobą wpływ do Rządu dawały, który się pod Twoje ciśnię znaki na obronę Ojczyzny, który z Twoiey żąda mieć przywroczone ręki Prawa od Przodkow sobie nadane, i tę Ci za nie na wieki zaręcza wdzięczność i stałe przywiązanie, które gdy jest w sercu wszystkich Obywatelow dla Rządu ugruntowane, naywiększą Państw mocą i bezpieczeństwem nazwać się może.

Miłość Ojczyzny, przywiązanie do swego Narodu, duch spokoyności, który między nami panuje, czyste zamysły, które nie odebrały spokoyności sumieniom naszym, czuć nam dają tę wielką prawdę i przełożyć ją Wam ośmielaia: że wszyscy tey wolney Ziemi Mieszkańcy, Ty Prześwietny



Stanie Rycerski. i my Miast wolnych Obywatele, winniśmy na wzajem szanować i bronić starożytne Prawa nasze, te święte zakłady jedności Narodu, ten ogromny szaniec, który Przodkowie naprzeciw obcemu założyli iarzmę. Czuli bowiem Ci wielcy Mężowie, że zasada Rządu dobrego jest szczęśliwość, bezpieczeństwo i wolność Obywatelów, że Ojczyzna ludzi wolnych powszechną jest Matką. Czuli to, powtarzamy, Ci Wielcy Mężowie i dla tego nadali Prawa niezliczonemu Miast ludowi, które w późne wieki roztropność i sprawiedliwość ich świadczyć będą. Te my dzisiaj z ufnością w opiekę światła i cnoty Wafzey składamy. Uzna Swiat cały sprawiedliwość kroków naszych, uzna szlachetne w Was zaufanie, i przypisze je słodkiemu z natury charakterowi Polskiemu, i oświeceniu, które się nie mogło gdzie indziej w ten sposób rozszerzyć tylko na łonie wolności.



Obiaią się o uszy nasze zagraniczne rozruchy, lecz my w nieskażoney dla Najjaśniejszey Rzeczypospolitey Polskiej wierności ściśle się zachowuiemy i zachować nie przestaniemy i tym duchem spokojności natchnięci wszystkie kroki nasze kieruiemy. Rwie gwałtownie okowy swoje niewolnik, gdzie Panujący nad nim tłumi wszelkie Prawa Człeka i Obywatela. Lecz w Polsce gdzie Król, Obywatel pierwey znał swobody i zaszczyty wolności, nim przyjął na siebie ciężar Korony, gdzie poważny Senat i Prześwietny Stan Rycerski prawdziwym Strożem jest wolności, gdzie duch iey tak świetle dziś wygorował, każdy o tym w sercu jest przekonany, że wolność jest przyrodzoną Człowiekowi, że Prawa iey są Świętymi, że podobadłe dzwignąć, osłabione wzmoćnić należy, i na tak trwałe załadzie wznieść gmach ogromny wolnego i wiecznie trwałego Rządu.



Taki sposób myślenia dobru Publicznemu, Prawom ludzkości i prawdziwej tak godny wolności, nie w cieniu, lecz śmiało i publicznie, bo w nayszytszym celu powzięty, nie wystawia nas naprzeciw Władzy Panującej nie zasila nas tylko samą prawdą. Złączwszy proźby nasze idziemy przed Tron Twój Najjaśniejszy Panie, idziemy do Was Prześwietny Senacie i Stanie Rycerski, nie mając przed oczyma próżnych prerogatyw iednego lub kilkunastu Miast; lecz powodowani od prawdy odwołujemy się do Praw ludzkości i do Praw starożytnych Polskiego Narodu; prosząc imieniem licznego Miast ludu; ażeby nayprzod każdy ich Obywatel w Państwach Rzeczypospolitey iako Człowiek był pewny swoiey Osoby i swego majątku; prosząc aby iako Obywatel tylu wsparty Prawami, był częścią Oyczyzny; ażeby Rzeczpospolita Polska pod iedną głową Królem swoim, składała się z

Sta-



Stanow ludzi, którym wolność rządo-
wa od wieków zabezpieczyła opiekę.

Tym końcem, którego powod w
Prawie natury, i w Prawie Oyczytym
znaydujemy, końcem ziednania liczne-
mu Miast ludowi, Praw Człowiekowi,
Praw Obywatelowi należnych, Miasta
wolne łagodną i od wszelkicy niespo-
koyności daleką złączyły się iednością
przez wysłanych od siebie Plenipoten-
tow, aby przełożyli Waszey Królew-
skiej Mości Panu Nafzemu Mill: tę
ważną ich proźbę, a ogólną Oyczy-
zny potrzebę.

Królu! a raczey Oycze ludu wolne-
go! spoyrzy łaskawie i na Twoią przy-
sięgę i na nasze Przywileie, a nie od-
mówisz proźby naszej. Jeżeli niewia-
domość lub uprzedzenie uciskało mil-
lionowy lud Miast wolnych, oświece-
nie i prawda niech im wróci sprawie-
dliwość, niech zbliży dni powsze-
chney radości, i Panowanie twoie w

Grudzień 1789.

Aaaa



Księdze ludzkości za przykład Królów
wiecznie poświęci.

Prześwietny Senacie i Stanie Rycer-
ski! Wy, którego przedtym tylo-
krotnie z nami łączyły związki, Wy,
których Prawa, zaszczyty i swobody
w Księdze Praw są ieszcze z naszem
połączone, Wy, nakoniec, których
wolność szlachetnym właściwym jest
żywiołem, spojrzycie na lud Miast
mnogi, i chcecie w nim widzieć lu-
dzi, którzy z Wami bronić wolności
żądaią. Ożywcie tylko ich Prawa;
oddaycie szczęście z wolnością, i do
tylu zaszczytów, które Was zdobią;
dodaycie ten naywiększy, że i swoją
wolność bronić, i cudzą wspierać i
szanować umiecie; A kiedy wiek
ośmnasty zdaie się gotować Ziemi ca-
łej odmianę, szerząc Panowanie pra-
wdy i wracając Prawa ludzi do swoich
przyzwoitych karbow; Ty Poważny
Senacie i Prześwietny Stanie Rycer-
ski godnym Was przykładem uprzedź-



cie inne Narody, stańcie się wzorem i miłością niezliczonego Miaśt Polskich Ludu.

Ty zaś tłumaczu Praw Boga prawdy Święty Stanie Duchowny, otoż podana Ci jest nayspofobnieysza pora, abys się tym okazał czym cię mieć chciała Ewangelia, ta Święta i czyſta Zbawiciela Swiata Nauka; Wy Nauczyciele Ludu, Wy, którzy winniście go wyprowadzać z niewoli ciemności, dajcie teraz dowod, że iestecie prawdziwemi obrońcami swobod ludzi, dla których powſzechny Prawodawca i zbawiciel nie miał za rzecz przykrą krew przelać i życie położyć; Ewangelia, ten to naygruntownieyszy stroż sumienia naszego, daie nam Prawo odwołać się do Was; Bądźcież strożami Praw ludzi, rownych w Chrystusie, rownych w oczach Stworcy; przed którym wszystkie niktą Swiata wielkości, prawda tylko zoſtaie. A jeżeli czeić i ſzanować święte Waſze

Aaaa ij



powołanie lud przywykły macie za
wspólną Owczarnią od Boga i Rządu
staraniom Waszym powierzoną, wstaw-
cie się za nią i stańcież się obrońcami
ludzkości, całości Kraiu i swobod po-
niżonego Stanu.

Raczcie się ieszcze nad tym Nay-
iasnieyszemu Stany zażądać. Nie idzie
tu o wazenie słów, na które cnotliwa
zdobyła się otwartość. Bo raz ieszcze
przed Bogiem, Ojczyzną i Tobą Mi-
łościwy Królu zaręczyć możemy, że
krok od nas przedsięwzięty, tak jest
rozważnie i z wszelką ostrożnością u-
czynionym, iż Nayiasnieyszemu Rzeplta
Półka żadnych złych skutków od przy-
wiązanego do siebie ludu obawiać się
nie powinna. Sprawiedliwości tylko
żądamy! nieszczęśliwości zaś Narodu
sami dopuszczać nie chcemy. I gdy
nieśmy przed Oczy sprawiedliwego
Króla i wspaniałego Stanu Rycerskie-
go proźbę za podupadłym Miastem lu-
dem, tak o ich sprawiedliwości i wy-



fokiem świetle przekonani jesteśmy, że się pomocy i wsparcia od nich w słusznym żądaniu naszym z ufnością spodziewamy, nie odrzucenia zatarcia Praw naszych, które z wolnością Polski powstały, i wraz z iey kwitły potęgą.

Nie ma nic innego Nayias: Rzeczypospolitey Stany w proźbach i życzeniach naszych mieysca iak tylko sama otwartość. Pełni ufności stawiamy się Delegowani od Miast w obecności Tronu i Prześwietnego Rycerskiego Stanu, składamy na ich łonie bezpieczeństwa osob naszych, ani się lękamy aby dobra wiara od naywyższej Władzy, która Prawom każdego Obywatela wianna opiekę, cierpieć miała. Bo czegoż żądamy? Oto powrotu do niezaprzeczonego nam nigdy od Oyczyzny Prawa, oto spokoyności i szczęścia milionowego Miast ludu, a nadto wszystko dobra i wzrostu Twego Przewacny Stanie Rycerski.



Towarzystwa szczęśliwości i wolności, obfitość, poydzie w iey ślady, dźwignie i kwitnącemi uczyni Miasta, w których rozwalinach dziś nędza obok ucisku przemieszkiwa. Zażywiony handel, kwitnące rękodziela zachęca i podsyca rolnictwo, a bñyna Ziemia Polska wolnych Karmicielka ludzi, Tobie Przesławny Stanie Rycerski setnemi opłaci korzyściami, ten udział wolności, który famey winienes słuźności. I tak to interes całkowity Kraiu i iego bogactwo, interes każdego Stanu z osobna, ściśle iest z Prawami i wolnością wśyftkich połączony. I tak to Przesławny Stanie Rycerski ożywiając Prawa Stanu Mieyskiego uczynisz nie tylko dzieło, które imie Twoje wiecznym okryie zaszczytem, ale i fortunom Twoim nayspożytecznieyszym dogodzisz sposobem. Kray Ci winien będzie bogactwo, my szczęście, Ty sam sobie obfitość, cała Europa oświecona poklask,



Polska stałą potęgą, a naypoźniejszy potomność tyfiączne korzyści i nigdy niewygasiła wdzięczność — Przyim tylko łaskawie tę treść proźby naszey.

imo. Gdy Reces Seymu 1668. przez późniejszy Seymy dotąd podniesionym nie został, a Miasta Koronne i Litewkie przez znaczny Praw swoich ufzczerbek do ostatniej już prawie przyszły ruiny; przeto chcąc one podźwignąć, nayskuteczniejszym byłoby frzodkiem, wsparciem i zaśileniem, ażeby Prawa, Przywileie i nadania wszystkich Miast w ogólności i każdego w szczegulności, do dawnego wigoru, mocy i exekucyi powrociły. (*) Swoboda i Prawa niero-

(*) Prawa dawniejsze, nie wszystkie, są takie, żeby dążyły do powszechnego dobra. Wiele z nich sprzyja nadto Magistratom z ucisnieniem pospolstwa; potwierdzają Cechy, które oczewiście sprzeciwiają się powszechney w przemyśle wolno-



wnie bardziefy ubogacaią ludzi wol-
nych, pracą i przemyflem zaiętych,
niż wyfypane milliony na zapomogi i
ozdoby Miałt, fkladamy więc nayu-
niżeńfze proźby do Wafzey Króle-
wfkiej Mości Pana Nafzego Miłofci-
wego i do Skonfederowaney Rzeczy-
pofpolitey, ażeby wfzytfkie Prawa i
zafzczyty w caley fwey obfzerności,
iak ie nayduiemy przed Seymem U-
nionis, przez wyrok dzifiefzzego Sey-
mu do dawnego wigoru, mocy i exe-
kucyi powrocify.

*ści, i są fzkodliwe dla Kraiu, iak
to w następujących Pamiętnikach o-
kazemy; nie które nie mogą się zgo-
dzić z zdrową polityką iak n. p.
Prawo obowiązuące każdego Pola-
ka do wykonania przysięgi Magi-
stratowi, kiedy który przyimuie Miefy-
skie lub w Miefcie nabywa poffefyi.
Przez co formuie się iakis ftatus in
ftatu. Nie powinny tedy wfzytfkie
Przywileie Miałt, bydź ogolem po-
twierdżane, ale tylko te, które są
prawdziwie z ich i caley fpoteczno-
ści dobrem.*



200. Powstanie Miast skutkiem jest
zawsze bezpieczeństwa i swobody mie-
szkańców; jeżeli Najjaśniejsza Rzecz-
pospolita pragnie w samej rzeczy zbo-
gacić Państwa swoje przez zaludnienie
dowcipnym i pracowitym mieszkańcem,
Miasta dziś podupadłe, a tym samym
i Skarb publiczny powiększyć, i się
polityczną na pewniejszych zasadach
gruntach, nayskuteczniejszym do tak
ważnego celu frzodkiem jest, ażeby
bezpieczeństwo osobiste Prawem *ne-
minem captivabimus nisi jure victum* u-
twierdzone zostało, tak dla Mieszczan
teraz naydujących się iako też i dla
tych ludzi, którzyby na głos dźwi-
gnioney wolności i swobod Stanu Miey-
skiego z swemi majątkami, a nadewszy-
tko z swą pracowitością i przemysłem,
tymto naydroższym człowieka skar-
bem, do Państw Rzeczypospolitey
przenieść się chcieli; Jeżeli usłyszcy
Cudzoziemiec, że kto tylko nogą na
Ziemi Polskiej stanie, już tym samym



Osoby i majątku swego będzie pewnym, jeżeli wolność, swoboda i bezpieczeństwo Stanowi Mieyskiemu od Nayas: Królow i Xiążąt użyzione, rozciągnięte będą, wraz z Prawem bezpieczeństwa osobistego dla wszystkich ludzi w Miastach wolnych osiadać chcących, Cudzoziemcy z odległych Kraiow uchodząc przed rozruchami, prześladowaniem i uciśnieniem, zaludnią i podźwigną Miasta nasze; publiczną więc potrzebę przekładamy, a dopraszając się o bezpieczeństwo człowieka, o powizechną Narodu tym samym upraszamy szczęśliwość.

ztio. Ktokolwiek zażyczył się nad rozległością Państw Rzeczypolitey, ktokolwiek oddzieliwszy Ziemię dobrze osiadłą od tey, która pod lasami, błotami i stępami dotąd w nieużyteczności została; i porówna gospodarstwo rolnicze dotąd bez forsy i nakładów zostające z temi Kraiami, w których praca i przemysł wsparte są konkurren-



cyą bogatych ludzi ubiegających się o kupno Dobr Ziemijskich, a nie oszczędzając wszelkiego nakładu na podźwignienie rolnictwa i postawienie onego w naywyższym doskonałości stopniu, za którym dopiero porządnie iść powinno doskonałenie rzemioł i rękodzieł; ten proźbę Miał: żeby Mieszczanie mogli Dobr Ziemijskich nabywać podług naydawniejszych Praw swoich późniejszymi nadwreżonych naydzie za bardzo ważny całego Kraiu interes; bo za skutkiem takowey proźby, każdy dziedzic naymniej w dwoynasob stałby się bogatszym, gdyby widział konkurencyą do tego to naypotrzebniejszego między żyjącymi towaru; bo Cudzoziemiec dziś w swej Oyczyźnie nieszczęśliwy i prześladowany wniołby z naywiększą ochotą miliony swoje do Państw Rzeczypospolitey, gdyby nie miał trudności w nabywaniu Dobr Ziemijskich, iako jest dzisiay gdy Prawo posiadania Dobr rzeczonych ście-



śnia się tylko do Prerogatyw Prze-
 świetnego Rycerskiego Stanu, albo do
 Przywileju Miast niektórych. Szcze-
 gólne swobody mogą uczynić dobrze
 jednemu mieyscu. powszechnę uszczę-
 śliwią Kray cały. Mieszczanie W. X.
 Litt: składają nayuniżeńsze podzięko-
 wanie za tak szanowne Prawo dla
 wszelkicy kondycyi ludzi, którego iuż
 są uczestnikami; odwołują się do swia-
 dectwa Przes: Stanu Rycerskiego swey
 Prowincyi, że Prawo to nie jest Pra-
 wem szkodliwym dla Obywatelów W.
 X. Litt: Mieszczanie zaś Koronni oży-
 wieni tak wielkim przykładem wy-
 świadczonego dobrodzieystwa dla Pro-
 wincyi Litt: niosą nayusilnieysze pro-
 śby, ażeby mogli pozyskać wolność
 nabywania Dobr Ziemijskich, przez któ-
 rą bogactwa Kraiowe znacznie się po-
 mnożą, i aby Narod nasz bogatemi,
 przemyślnemi i pracowitemi Cudz-
 ziemcami, w tym zwłaszczą czasie
 mógł być zaludniony. Prawo to da,



łoby iefzcze fposobność rozkrzewie-
nia rękodziel i manufaktur z produ-
ktow Kraiowych; z przyczyny wię-
kfzey ludności dla utrzymania rze-
mieślnika.

4to. Od czafu gdy Stan Mieyski w
początkowych prerogatywach ufzko-
dzonym zoftał, wprowadzone były nie
tylko krzywdzące, ale nawet obelży-
we Konfytucye dla ludzi Stanu Miey-
skiego. Naydujemy w Aktach Magi-
ftratow Mieyskich, iż familie Szlache-
ckie przyimowały Prawo Mieyskie, nie
tracąc przez to ani Szlachectwa, ani
dostoyności posiadanej; późnieyfze
Prawa rozciągnęły *abusum Nobilitatis*
na tych wfzyftkich, którzyby Prawo
Mieyskie przyjąć ważyli się, i pracą
rąk fwoich, lub przemyflem opędzali
własne potrzeby, iak gdyby nędza i
ubofstwo, albo praca i przemyfł dla
opędzenia potrzeb życia bydz miały
obelgą. W famym Mieście Warszawie
naydzie się do kilku tyfięcy Szlachty



którzy tym samym sposobem życie swoje utrzymywać muszą. Powyższe Prawa już zabezpieczyły dla nich wolność handlu i szynku, lecz ta wolność potąd będzie przeciwna Prawom fundamentalnym Stanu Mieyskiego, po kąd prowadzący handel w Mieście naydzie wstret do przyięcia Prawa Mieyskiego. Dopraszamy się więc, a by Stan nasz w oczach Przes: Stanu Rycerskiego zupełnie bydz przestał obelżywym. Za ubogą mówimy Szlachtą, gdy prosimy, ażeby Szlachcie przyimuiący Prawo Mieyskie nie utracił Szlacheństwa, ażeby gdy mu Pan Bóg pobłogosławi w Stanie Mieyskim mógł używać dobrodzieystwa Praw Szlacheckich, ażeby Mieszczanin mógł dochodzić spadku po krewnych w ręku Szlacheckich, i nawzajem Szlachcie w ręku Mieyskich, gdy są między sobą krwią złączeni przez wielorake małżeństwa od niespamiętałych czasow, mimo niełuszną pogardę, któ-



ra wprowadza Prawo między Stanem a Stanem, a które iednak wykorzenie nie mogą przywiązania ludzi do ludzi i przyrodzoney chęci szukania pożytku.

5to. Im bardziej na rozwagę bierzemy bliźsze nas czasy, tym trudniej jest dla nas pojąć dla czego przez Prawa Kraiowe co raz bardziej obrażani zostaliśmy od wiernych dla Ojczyzny posług. W stanie Duchownym naydujemy zagrodzone stopnie promocyi dla Mieszczan nawet w Kollegiatach, a w stanie Żołnierskim od wszelkich Rang Officyerskich, w stanie zaś *jurisprudencii* od stawiania w Magistraturach tudzież od usług w Skarbie przez Prawa ostatnich Seymow zupełnie odsunęci zostaliśmy. Prawa takowe w skutku sprawiaią, że Mieszczanie uważać się muszą iak podroźnemi tego Kraiu. Osiadły Obywatel zebrawszy znaczny majątek: a nie znaydując w dzieciach swoich skłonności do handlu i



rzemioł, coż w takim stanie czynić
musi? oto idąc za skłonnością swego
potomstwa wysyła ich w służbę Wojsk
Zagranicznych lubo do innych proce-
derow, wysłani przenoszą cały swoy
maiątek z Kraiu tego, który ich ma
w pogardzie, a tak Obywatel mają-
tńy w dzieciach swoich przestaje być
Obywatel Kraiu tego, który go
zbogacił. Nieśliemy więc nayuniżeń-
sze prozby nasze o uchylenie Praw tak
szkodliwych, i dopraszamy się, ażeby
nie tylko według Statutu Alexandra,
Mieszczanie w stanie Duchownym
mieli ubezpieczoną promocyą do Ka-
nonii Doktoralnych w Katedrach, ale
też w Kollegiatach do wszelkich in-
nych Beneficyow bez excepcyi, tu-
dzież w usługach Skarbu w miarę swey
zdatności pracy i zasług domieszcz-
nemi byli, w stanie zaś nauczycielskim
i Żołnierskim, ażeby mogli dosługiwać
się wszelkich stopni i być użyteczne-
mi

mi swey Oyczyźnie w oświeceniu i o-
bronie.

6to. Miasta Koronne i W. X. Litt:
od Juryzdykcyi włafney, lecz na wie-
lorakie części podzielonych, ponofząc
naywięcey przeszkod w Rządzie i wy-
konaniu sprawiedliwości; niofą nayu-
niżenfze proźby do Nayiaśnieyszey
Rzeczypospolitey, ażeby nayprzed od
Juryzdykcyi Starościńskich we wszy-
fłkich materyach Elekcyi, Rządu i
Sądu wolnemi bydź mogły, żeby te
przychody, które od Miast Skarbowi
Publicznemu należą, nie przez ręce ich
lecz przez Magistraty do Skarbu Rze-
plitey wnofzone były; gdyby zaś z tych
część, iaka Staroftom należała, aby
w tey mierze ze Skarbem publicznym
nie z Miastami mieli doczynienia. Nie
tylko zaś iest proźbą naszą, ażeby
Miasta od Staroftw w caley obfzerno-
ści wyięte były, ale nadto od iakiey-
kolwiek bądź obcey Juryzdykcyi, któ-
ra pod żadnym pozorem ani do Rzą-

Grudień 1789.

Bbbb



du, ani do porządkow Miasta wdawać się nie powinna, bo to iest naydawnieyszym i Kardynalnym Prawem, żeby Mieszczanin przed Magistratem, a Magistrat w Sądzie Królewskim odpowiadał. Nakoniec ażeby każde Miasto z przyległemi Miasieczkami i Juryzdykcyami, choćby też za osobnemi Przywilejami lokowanemi, iednemu podlegały Magistratowi. Różność i wielość Juryzdykcyi, iest zrzodłem poróżnienia i nieporządku.

7mo. Co się zaś tycze Handlu Całowego i Miast Składowych, w tym upraszamy iak nayuniżeniey, aby nam wolno było przełożyć myśli nasze Prześwietney Kommissyi Skarbowey i Prześwietney Deputacyi Interessow Cudzoziemskich, a coby te Magistratury sprawiedliwego w proźbach naszych znalazły, to Nayiaśnieysza Rzeczpospolita w Prawo zamienić nam raczy.



800. Prawdziwa wolność, swoboda i bezpieczeństwo osobiste na tym istotnie zależy, ażeby na człowieka podobrodzięstwem Praw zostającego, żadnych ciężarów i obowiązków nowych nikt nie wkładał bez Jego wiadomości i zezwolenia. Jeżeli Najjaśniejsza Rzeczpospolita usiłuje prawdziwie dźwignąć z gruzów i ruin Miasta Koronne i Litewskie, winni jesteśmy przełożyć, iż tego żadnym innym sposobem dokazać nie potrafi, tylko przez powrocie dawnych zaszczytów Stanowi Mieyskiemu, które na tym szczególnie zależą, ażeby Stan Mieyski podług najdawniejszych Praw i zwyczaju Narodu Polskiego miał skuteczny wpływ do Seymu. Wszak do ostatnich czasów Miasta Pruskie tego tak ważnego używały dobrodziejstwa. Gdy zaś nas własne uczy doświadczenie, że Miasta niegdyś najświetniejsze do ostatniego przychodzą upadku, a na ich miejsce drugie powstają co

Bbbb ij



widzieć można na Kruszwicy, Gnieźnie, Stobnicy, Nowym Korczynie, Wiślicy i Płocku, które były rezydencyonalnemi Miastami Xiążąt i Królów Polskich; Przeto nayuniżeńszą jest prozbą naszą, ażeby Najjaśnieysza Rzeczpospolita nie do pewnych Miast, lecz do zbioru wszystkich w każdym *respective* Woiewodztwie, władzę wybierania Posłów na Seym, i przepisywania onym Instrukcyi, rozciągnąć raczyła, tym nayskuteczniejszym a nayprościeyszym sposobem, aby wszystkie wolne Miasta miały Prawo wyсылania po sześciu Deputowanych do Miasta w Woiewodztwie Głównego, aby wysłani ziechawszy się na miejsce mogli obierać po trzech przynajmniej Reprezentantow, bądź z pomiędzy Szlachty, którzyby się tego podjąć chcieli, bądź z pomiędzy Mieszczan, i onym Instrukcyą przepisywali; aby zaś tak dawne Prawa nasze wpływania do Seymow były tym po-



żytecznieysze dla Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey, i aby się stać mogły nayfilnieyszym warunkiem swobod powfzechnych, proźbą iest naszą, aby Nayiaśnieysza Rzeczypospolita nie tylko nie zmnieyszala dawnych Prerogatyw, iakie miały Miasta wpływania do Władzy Seymowey, ale ieszcze rozszerzyć ie chciała, w tym wzyftkim; coby udoskonalić mogło Konfitycya Rządową.

9no. Ze Władza wykonawcza iest naywiernieyszym Strożem Praw i Konfitycyi Rządu, że dobre iey wykonanie fprawnie fczęśliwość powfzechną, że wykonanie dobre zależy od ludzi umiejętnych, i bliżey interes Publiczny i fwoy włafny czuiących; przeto nie raczy odmowić Nayiaśnieysza Rzeczypospolita proźbie naszej, abyśmy ile do Władzy wykonawczej należy, mieli mieyfce w Kommiffyach Skarbowych, Policyi i w Kommiffyach Woiewodzkich świeżo ustanowionych,



ażeby do Traktatow a mianowicie Handlowych i Ofoby Stanu Mieyskiego wraz z Stanem Szlacheckim używane były. Smutne doświadczenie uczuć dało, ile cały Narod poniość szkody, przez nieznaomość tak ważnego obiektu. Kupiec ocalał w swych rachunkach, a Dziejic stracił na własnych intratach przez impozycye Cel obcych.

tomo. Gdy Assessorya jest ostatecznym Sądem wszystkich Miast i Mieszczan, uznać raczy Najiaśnieysza Rzeczpospolita sprawiedliwą proźbę, abyśmy w równey liczbie z prześwietnym Stanem Szlacheckim Assessorow mieć mogli. Sprawiedliwość jest najistotnieyszym warunkiem swobody ludzi.

Te są nayuniżeńsze proźby nasze, które przed Waszą Królewską Mością i Najiaśnieyszemi Stanami z naypowinnieyszą składamy uniżonością, przyłączając i wywod Praw naszych



i Proiekt do przyszłego Prawa, którego oczekując od światłych i gorliwych o dobro powszechnie Prawodawców z winnym wierności i poszanowania zapisujemy się oświadczeniem.

NAYIAŚ: K. P. N. MILL:

i Nayias: Rzepltey Skonf: Stanow.

Wierni Poddani

Miasła Koronne i W. X. Litt.





III.

Dalsze dzieje Seymu Francuzkiego.

IM daley, tém się bardziej wyjaśnia w ninieyszey rewolucyi Francuzkiej. Można iuż mieć teraz wiadomości nie tylko te, które przeważaiąca strona ogłasza, ale też i inne. W Paryżu i w *Zgromadzeniu Narodowem*, trzy są teraz główne partye. Ci którzy obstaiają przy Królewskiej władzy robią nayślabszą i muszą milczeć, może z tajemnych powodow, a w *Zgromadzeniu Narodowem* nic nie mogą wskorać. Partya panuiąca iest to fakcyja *du Palais Royal*, z którą podług publicznych odgłosow Xiążę *d'Orleans* ma swoje związki, choć poiechał do Londynu i z tamtąd nie zaraz iest nazad spodziewany. W *Zgromadzeniu Narodowem* Hrabia *de Mirabeau* iest



wodzem tey partyi.— Ta partya iest prawdziwie partyą Arystokratow, lecz że ma po sobie rozhlukany gmin, przeto udaje iakby była z iego stro-ny, i nazywa wszystkich innych, oso-bliwie Królewskich, partyą Arystokra-tow. Ta partya, którą możnaby słusznie nazwać gminno - Arystokratyczną par-tyą, panuje prawie absolutnie i postępu-je sobie we wszystkim bardzo popędli-wie. Trzecia partya iest *Markiza de la Fayette* i Pana *Baylly* Prezydenta Paryzkiego. Ta partya ma już bar-dziej pomiarkowane myśli, ale iednak łączy z niemi takie wyobrażenia Ame-rykańskie o wolności, że bojąc się, aby znowu władza Królewska nie ożyła i iey nie potłumiła, chwieie się, i nie raz panującą partyą wspiera swą mo-cą, którą ma bardzo wielką w Pary-żu. Musi ona to czynić choć w rze-czy samey bardzo panującey fakcyi nienawidzi. Po Prowincyach, wszy-łkie te trzy partye mają swoich



stronników. Ale dotąd nadaremne były wszystkie usiłowania obalenia panującej partyi, która bardzo śpiesznie używa wszelkich sposobów, ku potłumieniu w pierwszych początkach wszystkich zamachów przeciw sobie.

Zeby tę wydartą Królowi najwyższą władzę utrzymać, uzbroiono najprzód mieszczan w Paryżu i w całym Państwie, stanowiąc wszędzie mieyskie milicje. Tym nadano właściwą komendę nad dawnym wojskiem i tytuł szanowny *Guardyi Narodowej*. Wojsko nawet musiało wykonać nową przysięgę, że nie miało nigdy wojować przeciw obywatelom, chyba za zezwoleniem miast. Przez to potęga była Królowi wydarta. Król sam był do Paryża z familią całą sprowadzony i jakoby pod straż miasta oddany. Magistraty mieyskie objęły najwyższą komendę nad wojskiem Królewskim. Lecz po Prowincjach świeżo dały się widzieć rozruchy, które mogły były



sprowić niebezpieczne dla fakcyi panującej skutki, przeto wyszło zarządzenia 3. Listopada prawo, aby Parłamenta zaniechały kryminalnych inkwizycyi aż do dalszego Seymu rozporządzenia. — Potem obawiać się trzeba było Parlamentow, owoż wyszło Prawo, że te miały zawiesić całą Jurysdykcyą swoję, aż do dalszego rozkazu. Ale Izbom wakacyinym przykazano pod kassacyą, żeby tym czasem dopełniały rozkazow Seymu. W Delfinacie chciano było zrobić Zgromadzenie Stanow. Natychmiast wyszedł rozkaz, którym wszystkie Zgromadzenia Prowincjonalne w całej Francyi były zakazane i wszelka różnica stanow zniesiona. Dla utrzymania ludu w omamieniu i jakimś zawrocie, nie mówią, nie piszą, tylko o wolności ludu, o zubożeniu bogatych, o osłabieniu możnych i podaniu w pogardę wszelkiej dotąd zwyczajney powagi. Rozesłani namawiacze, utrzymują wszę-



dzie lud w boiaźni, żeby się obalony despotyzm nie podniósł, i nowey wolności nie potłumił. Łatwo było tedy zpartyi panującej używać przemocy kiedy tego chciała. Lud dał się z ochotą do tego nakłonić, wiele razy tylko tego potrzebowała. Jeden iefzcze sposob pozostał był osobom do tey partyi nienależącym a w Zgromadzeniu zasiadającym, to jest opuścić Paryż i Zgromadzenie, przez co Seym ten sam przez się musiałby ustać, gdyby nie było kompletu, który wyciąga koniecznie 600. osob. Już się było oddaliło 300. osob, i nie zostało ich tylko 900. Lecz w tém wyszło prawo, że żaden z Posłow nie może się oddalić od Zgromadzenia póki by przyczyny tego nie było roztrząśnione, i żeby zaraz na iego mieysce był obrany drugi. Tak to jest baczna na wszystko panująca partya.



Czynności Seymu tego aż do dnia 6go Listopada, iużeśmy byli krotko przełożyli w części poprzedzaiącej. Lecz musiemy tu iefzcze wspomnieć niektore ważnieyfe rezolucye Seymu tego o których teraz dopiero dokładnieyfe mamy wiadomości. Co tylko Krol i Seym przenioff się z Werfalu do Paryża, dano znać że Xiążę Aureliański do Anglii iadący, mimo pafzportow, ktore miał od Krola, Seymu i Miasta Paryzkiego, był zatrzymany w *Boulogne sur mer* od ludu, a na refzcie w arefzt wzięty od Magistratu tamteyfezego, ktory wyffat Deputacyą do Paryża, radząc się co daley miał z tém czynić. Deputacyi odpowiedziano, że pafzporta były prawdziwe, zaczém Xiążę był uwolniony i pojechał do Londynu.

Hrabia *Montmorin* Minister Zagranicznych okoliczności oznaymił iuż był wprzod Zgromadzeniu Narodowemu, że Xiążę z pewném Królewskim



zleceniem miał być pojechać do Londynu. Lecz teraz rozefzła się wszędzie wieść uwłoczająca bardzo sławie Xięcia, to jest, że on był głową spisku, i przez okrutne sceny na dniu 5. i 6. Października, chciał Króla przywieść do ucieczki, a potem Tron ogłosić za wakujący, i siebie obrać za Regenta Państwa Francuzkiego pod tytułem *Lieutenant General du Royaume*. Przydawano jeszcze do tego inne niegodziwe i złośliwe plotki. Ku końcu 8bra wspomniono o tych skargach przeciw Xięciu na Seymie, ale to puszczono mimo siebie. Na reszcie Pan *de Menou* odezwał się w te słowa: „Jeżeli te skargi są czystemi potwarzami przeciw Xiężęciu, to jego usprawiedliwienie się powinno być ogłoszone; lecz jeżeli jest winnym, to z nim należy sobie postąpić surowo, gdyż prawo musi być dla wszystkich obywatelów bez żadnego oglądania się na urodzenie, rangę i stan. „ Lecz Xiężę *de*



Liaucourt odpowiedział: Potwarze takie nie warte są czego innego iak tylko wzgardy; mało jest Posłów na tém Zgromadzeniu, przeciw którym nie rzucanoby iakich potwarz, sami tylko nieprzyjaciele Xcia mogli podać w podeyrzenie podróż jego do Anglii, którą przed sięwziął z wyraźnego sobie poruczenia interesów Krolewskich. Nie przystoi tedy wdawać się w to teraz i wspominać o tém. Jakoż rzecz ta została umorzona na Seymie, choć *Publicum* nie przestaie domyslać się wiele rzeczy.

Dzień 28. Października był także znakomity. Za radą Pana *de Mirabeau* stało prawo, żeby wszystkie miasta trzymały rejestra obywateli, którzy się w nich znaydują. W ten rejestr powinien być wpisany każdy mieszczanin mający 21. lat, wykonać przysięgę na wierność Narodowi, Królowi i Prawom, a odtąd zażywać wszystkich praw i zaszczytów obywa-



telskich. Te wpisywanie i liczenie obywateli ma się ponawiać co rok dnia pewnego, który dla miasta ma być uroczystym.

Nazajutrz dnia 29. Października, tenże *de Mirabeau* chciał znowu na swoje przewieść i tryumfować. Chodziło o ustanowienie prawa; żeby każdy kto ma należeć do obierania posłów na Sejm, opłacał przynajmniej grzywnę srebra w podatkach, a do tego miał iaką posesyją dziedziczną. Już to było udecydowane większością głosów. Lecz *Mirabeau* z kilku swoimi stronnikami sprzeciwili się temu i mówili przez 3, godziny z taką uporczywością, że prawo te już ledwie nie odwzyskanych przyjęte, musiało być znowu do dalszego czasu odłożone. Brat własny wspomnianego mówcy. *Vicomte de Mirabeau*: rzekł z tey okoliczności „Nie wiem iak to 800. osób w zdaniach swoich mogą ustąpić zdaniu iakich 20. osób. Ale widzę,
że



że wymowa płuc daleko więcej może niż wymowa zdrowego rozumu. Wszakże lubo dnia tego musiano ustąpić, nazajutrz iednak prawo te było potwierdzone i między inne policzone.

Dnia 9. Listopada przeniesione były obrady Seymowe z Pałacu Arcybiskupiego do rayfzuli przy *Thuillerie*. Tam pierwszym ich obiektem było podzielenie na równe części czyli powiaty całego Państwa, ale iednak na tey Seffyi nie względem tego nieustanowiono pewnego, iak tylko że takich nowych dystryktow w Francyi nie ma byćż mniej iak 75. ani więcej iak 80.

Ważna także była okoliczność następująca. Izba zastępująca miejsce Parlamentu *de Rouen* oświadczyła, że dla tego tylko rezolucye Seymu do Akt przyjmuie, żeby nie dała powodu do większych nieszczęść, które Królowi i Kraiowi grożą; i że większą część tych rezolucyi ma za zniszczenie Praw Na-

Grudzień 1789. Cccc



rodu, powagi Króla i iego prerogatyw. Zgromadzenie Narodowe oświadczyło ten Dekret za buntowniczy. Król mocą swoją wykonywającą iuż go był skaffował i zniszczył. Ale Seym chciał ieszcze tych, którzy się do tego Dekretu wydania przyłożyły ukarać iako występnych przeciw Narodowi. Na kilku Seffyach umawiano się o to, aż nareszcie Król wstawił się za obwinionemi i otrzymał dla nich odpuszczenie, tylko że byli od zafiadania w Izbie wakacyney odsądzeni; względem ustanowienia nowego porządku w miastach naradzano się także na wielu Seffyach, ale nic nie ustanowiono. — Co do Dobr Duchownych, które iuż dawniey za Narodowe ogłoszono, zaszła Konstytucya 9 Listopada, Zeby Król od tego dnia zawiesił nominacye na Biskupstwa i Opaćwa, i żadnych Beneficyow nie rozdawał. W krótce potém to jest 13 Lutego rozkazano, żeby wżyscy Duchowni i wży-



fcy iakie beneficya Duchowne posiadający toż klasztorow i domow Duchownych przełożeni, podali we dwa miesiące Sędziom i Magistratom dokładny inwentarz dobr ruchomych i nieruchomych, iako też wszystkich dochodow; toż żeby Urzędy świeckie dochodziły prawdy w tey mierze. Zalecono także starszym Zakonnym, aby do dalszego rozporządzenia Seymu nowicyuszow nie przyjmowali.

Na Seffyi dnia 14. Pan *Necker* podał obszerny projekt względem ustanowienia banku Narodowego, który dotąd zostaie w deliberacyi, i który kiedy będzie potwierdzony i przyjęty od Narodu, wart będzie uwagi i umieszczenia tu w całej swoiey obszerności.

W przeszłym miesiącu Korsykanie naśladowując postępkow Francuzkich, obruszili się powszechnie przeciw Urzędnikom swoim z Francyi przyślannym, i oświadczyli, że niechęcą inne-



go znać rządu, tylko taki iaki teraz jest w Francyi. *Zgromadzenie Narodowe* o tém uwiadomione, postanowiło, że wyspa Korfyka należy do Francyi i powinna iednakoweż zniąć mieć prawa i formę rządu.



IV.

Dalsze zawieruchy w Niderlandzie, w Leodyum i gdzie indziej.

W Odzowie Patryotow Brabanckich, opanowawszy *Gand*, obrocili się ku *Mons*, które także oświadczyło się za nimi, i garnizon ich przyięło. Toż samo stało się w *Diest*. Zdobycze te, nic prawie na stronę Infurgentow nie decydowały, gdyż to są mieysca bezbronne, i otwarte dla każdego mocniejszego, ale iednak wielką się stały pomocą dla nich przez to, że z nich



i ich okolic woysko Patryotow mogło mieć żywność, rekrutow, ammunicye i pieniądze, a nadewszystko schronienie wygodne pod czas przykrey Jesieni tak dla woyska iako też i dla wszystkich Patryotow. Zaraz w kilka dni po wzięciu *Gandū*, zebrało się tam wielu znacznych Brabańczykow, którzy nadawszy sobie imie Stanow Brabanckich, Juryzdykcyą najwyższą zafundowali i pod swym imieniem rząd w Flandryi i Brabancyi rozpoczęli. Stany te nowe chcąc mieć choć iedne miasto mocne w ręku swoich wydały rozkaz niektórym Partyom woyska swego niewielkiego, żeby niespodzianie na fortecę *Namur* natarły i onę przy pomocy tamteyszych, rewolucyi przychylnych mieszkańcow, szturmem opanowały. Lecz gdy Patryoci pod *Namur* ciągną, garnizon Cefarski tamteyszy o tém uwiadomiony, wyfzedł po więkfszey części przeciw nim w pole i z zafadzki nagle ze



dwóch stron uderzywszy na nich, niektórych ubił, kilkadziesiąt wziął w niewolę, resztę rozproszył.— W powstaniu cała ta sprawa rewolucyjna zda się być źle ułożoną, albo też zbyt wczesnie do skutku doprowadzoną. Sama tylko Brabancja i Flandrya oświadczyła się za rewolucją, inne zaś Prowincje dotąd spokojnie się zatrzymały.

Inaczej sobie wcale Rząd Cesarzowski postąpił. Gdy widział, że ten zajmujący się pożądanymi i groźnymi sposobami nie dał się uśmierzyć, odmienił systema, i nagle przystąpił do użycia łagodnych sposobów. Pełnomocny tamtejszy Minister *Trautmansdorff* wydał najprzód list cyrkularny do wszystkich Prowincji, w którym oświadczył, że Cesarz zmartwiony nieukontentowaniem ludu Niderlandzkiego i życząc sobie jego spokojności i szczęśliwości, znosi najprzód wszystkie powody, które mogły lud



oburzyć to jest, znosi na zawsze *Seminaryum* nowo ustanowione w *Lowanium*; przywraca Kraiowi dawną Konstytucyą roku tego skasowaną i daie amnestyą wszystkim, którzy broń przeciw niemu podnieśli, od którey samych tylko herztow wyimuje. — Lecz że ta deklaracya nie wielki sprawiła w umysłach skutek, przeto wspomniony Minister wydał inną potwierdzając wszystko co przyrzekł w pierwszej deklaracyi i rozciągając amnestyą do *Wodzow* *Insurrekcyi* i nikogo a nikogo od niey nie wyimując. Jeszcze ta deklaracya podpadała powątpiewaniom i opacznyim tłumaczeniom, że te obietnice pochodziły od Ministra, który na to nie miał osobney plenipotencyi i że *Cesarz* wzmocniwszy się miał znówu obietnice swoje cofnąć, i *Narod* jeszcze większym iarzem obciążyć. Tu dopiero *Cesarz* sam nadesłał deklaracyą ręką swoją podpisaną, którą oświadczenia Ministra iako z wola swo-



ią zgadzające się pochwalił i potwierdził, i zaraz chciał, żeby się Rada Brabancka tego roku zniesiona, zebrała i wraz z Rządem iego namiestniczym usilnie przykładała się do uspokojenia Narodu. Ze także w początkach tych rozruchow General *Alton* naywyższą mający kommendę nad woyskami Cesarzkimi w Niderlandzie zbytnią surowością bardzo się krajowi naraził, przeto Monarcha przywołał go z tamtąd nazad, a na iego miejsce postawił Generała *de Brechanville*. Posłał także spiesznie do Niderlandu sławnych Negocyatorow PP. *de Cobentzel* i *de Herbert*, aby ze Stanami tamteyszemi ułożyli na wieczne czasy Punkta Konfytucyi, i obowiązki niewzruszone tak Cesarza ku Narodowi, iako też Narodu ku Cesarzowi.

Te kroki pełne łagodności i mądrości polityczney wydarły broń z ręki Niderlandczykom. Poddani widząc Monarchę zachodzącego sobie drogę



z roszczką oliwną, którego im za frogiego tyrana wystawiono, woleli się z nim pogodzić, niżeli drażnić jego zemstę i Kray naypiękniejszy prawie w Europie, wydawać na straszliwe skutki wojny okrutney. Rząd Cesarzki wysłał był dnia 6go Grudnia niektóre osoby, do Generał *Meersch* Wodza Insurgentow, proponując mu *armistitium* do dni roci, aby mogły się strony porozumieć względem dłuższego zawieszenia broni. Jakoż Stany Zgromadzone w *Gand* zezwoliły, aby *armistitium* te było przedłużone do 12. Grudnia, w nadzieję, że Monarcha przyśtanie na żądania Narodu tak iak następuje.

1.) *Toyeuse Entrée*, ze wszystkimi swemi przywilejami i dodatkami ma być rozciągnięte do wszystkich Prowincyi Niderlandzkich.

2.) Żadne Prawo Monarchy nie może być w Kraiu publikowane, jeżeli



nie będzie od naywyżzey Rady Brabanckiey potwierdzone.

3.) Zadna Prowincya nie będzie mogła ofobno zezwolić na subfydya Monarfze, żeby nie porożnił i nie oderwał iednych Prowincyi od drugich.

4.) Dawne Generalne Stany powinny się zbierać co rok w Bruxelli, dla uchwalenia zwyczajnych i extraordynarynych Monarfze subfydyow.

5.) Stany Generalne powinny się składać z 6ciu Deputowanych od kaźdey Prowincyi; zaś Brabancya i Flandrya powinny posyłać po 12. Kommissarzow.

6.) Rząd Generalny powinien co rok Stanom Generalnym dawać sprawę z czynności wfzystkich Departamentow.

7.) Wfzystkie ofoby Rząd naywyższy składające, Minister pełnomocny i Wodz generalny Woyfka powinni być rodowitemi Niderlandczykami.

8.) Lecz ieżeli Gubernator general-



ny i Kapitan jest z Krolewskiej rodziny, to nie podlega temu prawu.

9.) Generalny Gubernator powinien być także Generalnym Kapitanem i najwyższym Szefem wojska, które przysięga na wierność Cesarzowi i Stanom Generalnym.

10.) Ani Panujący, ani Rząd jego nie powinien się wdawać skrycie w Sądy Kraiowe.

11.) W Sądach powinno także zasiadać po dwóch Deputowanych iak przedtém.

12.) *Universitas* w *Lowanium* ma zachować przy dawném swém urządzeniu, poki iey przywileie nie będą od Stanow przeyrzane.

13.) Co dwa roki ma się odprawiać Narodowe Zgromadzenie pod Prezydencyą Arcybiskupa Mechlińskiego, który ma Kościelne interessa powo-
dować.

14.) Królowie Francuzey, Angielscy i Pruski wraz z Stanami Generalnemi



Hollenderskiemi mają tę nową Konstytucyą gwarantować; i jeżeliby trafiły się spory między Panującym i Prowincyami, powinni się ziechać Kommissarze tych Potencyi do Bruxelli dla uśmierzenia tych kłótni.

15.) Zaden Cudzoziemiec nie może zasiadać w Radzie, ani w Zgromadzeniu powszechném.

16.) Za nim kto zasiędzie w Stanach, musi wykonać przysięgę, która teraz jest zwyczajna w Stanach Brabanckich.

17.) Wszystkie Prawa lenności i podległości mogą być okupione. Dla tego Kommissarze z strony Rządu, i Deputowani Stanow powszechnych, powinni cenę ustanowić, wiele kto ma dać kiedy się chce od iakiey powinności okupić.

18.) Każdy może polować na swoim gruncie i w swoich lasach podług *Joyeuse Entrée*.

19.) Połow ryb ma być wspólny.

iako też stawianie i utrzymywanie go-
łębnikow każdemu wolne.

20.) Wszystkie edykta względem Du-
chownych mają bydź uważane iakby
ich nie było, toż mowić o innych E-
dyktach, które nie były od naywyż-
szey Rady Brabanckiey pochwalone.

21.) Wszyscy Duchowni, iako to:
Kapituły, Collegia, Opaćstwa, Klaszto-
ry mają podlegać swoim Biskupom,
od ich wyrokow można apellować do
Sądow Arcybiskupa Mechlińskiego, ia-
ko Prymasa Niderlandzkiego, a od Pry-
masa do Nuncyusza Papiezskego, któ-
ry się ma znajdować w Bruxelli.

22.) Koncylium Nacyonalne, ma się
składać z Arcybiskupa Mechlińskiego,
iako Prezydenta, Biskupow Antwer-
pskiego, Gandawskiego, Brugskiego,
Ypernskiego, Riremondzkiego, Dorni-
ckiego i Namurskiego i z Zagrani-
cznych Biskupow, których się Dyece-
zye do Niderlandu Austryackiego roz-
ciągają.



23.) Urzędnicy Biskupi, Wikaryuszowie, Archipresbiterowie i dwóch Doktorow Lowanieńskich mogą także zasiadać na Koncyljum, ale tylko *cum voce consultativa*

24.) Nuncyusz Papieżki ma być nazad przywołany i do wszystkich swoich Praw przywrócony.

Ze iednak ieszcze nie pewna czyli Cesarz przy stanie na te wszystkie punkta czyli nie? dla tego Stany Flaman-dzkie i Brabandzkie rekrutują co raz bardziey woysko swoje, i broń, har-maty, prochy z Hollandyi lądem i wo-dą sprowadzają. W Antwerpii gmin rewolucyi przychylny zrobił wielki rozruch, domy Cesarzkich Urzędnikow i stronnikow zrabował i wielu familiom poczynił szkody, które do 3. millio-now szacują. Garnizon Cesarzski pod czas tego tumultu zamknął się w Cy-tadelli i zostawał w spokoyności, sami tylko Mieszczanie zebrawszy się, tu-mult ten uśmierzyli.



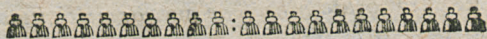
W Krain Leodyiskim owe rozruchy, które wielkie nieszczęścia dla tamtejszych mieszkańców obiecywały, uspokojone zostały w tym miesiącu. General *Szlifen* komendę nad 6000. wojska exekucyjnego Pruskiego mający, miał być nieszczęście w początkach miesiąca tego, że blisko granicy Leodyiskiej padł z koniem i nogę złamał, iednak mimo tego przypadku, Prusfacy weszli do *Leodyum*, i byli przyjęci od ludu nie tylko spokojnie, ale też z okazaniem wielkiej radości. Przyczyną tego było ogłoszenie w przod deklaracyi z strony Dworu Berlińskiego, w której wszystkim poddanym Leodyiskim spokojność i bezpieczeństwo osob i majątku przyrzekano a nawet przywrocenie im po części dawnych praw i wolności obiecywano, i jeżeliby się exekucyi nie sprzeciwiali, i w spokojności zachowali. Zaraz tedy forteca Leodyiska była oddana Prusfakom i wojsko tak w mie-



ście iak w okolicy rozkwaterowane. Jednak Xiążę Biskup do Kraiu ieszcze nie powrocił: i Pruffacy nie zabierali się do opuszczenia Biskupstwa.

Podobnież woysko exekucyjne we-
szło do Opaństwa *Stablo* i *Malmedi* dla przywrócenia rzeczy do dawnego stanu. W powszechności Xiążęta i Panowie Rzeszy Niemieckiej dali sobie ręce, żeby wszyscy wspomagali się w przypadku buntow iakich i nie dopuszczali żadney odmiany w Konstytucyi ninieyszey Państwa Niemieckiego. Tak dalece, że przykład Francyi nie sprawi tam iuż żadnych w rządzie odmian i Niemcom wolno będzie naśladować pupek Paryzkich, ale nie rybaczek tamteyszych.





V.

Odpadnienie od Cesarza *Bruxelli* Ste-
licy Niderlandzkiej.

Ledwie co przeszły artykuł podany był do druku, aż nadeszła wiadomość o odpadnieniu *Bruxelli* od Cesarza, które jako bardzo ważne, zaraz tu opiszemy.

Zdawna tam, tłał ogień pod popio-
łem, i co moment groził straszném
wybuchnieniem. Lecz wielka ostro-
żność Generał *Altona*, który do *Bru-*
xelli zebrał do 7000. woyska, ulice
harmatami, patrolami i rogatkami po-
przerzywał, i iakoby pozamykał, a
do tego wszystkim mieszkańcom broń
odjął, pożar ten tłumila aż do 10.
Grudnia. Hrabia *Trauttmansdorf* spo-
dziewaiąc się, że iego kilkokrotne
deklaracye Narod ułagodzą i widząc
Grudzień 1789

Dddd

że General *Meersche* na *armistitium* zezwolił; chciał *Bruxelczykow* jeszcze bardziej obowiązać sobie i zabraną broń oddać im nazad kazał. Tak on był pewnym zaspokoienia w krocie tych rozruchow, że napisał do Xcia *Cieszwińskiego* i żony iego *Arcyksiężny Gubernatorowey*, aby się z *Boon* nazad do *Bruxelli* wrocili, i przyłożyli się fami do ostatecznego niepokoioiw zakończenia. Aleć nad spodzianie trafiła się scena, która pewnie na zawsze do powrotu *Gubernatorom Generalnym* zamknęła drogę do *Bruxelli*.

Trzeba wiedzieć że woysko *Cesarskie* w *Niderlandzie* poczęło także naśladować przykładu *Francuzkiego* i rzucając chorągwie swoje przystawało do *Patryotow*. General *Mersche* liczył już był zbiegow *Cesarskich* do 2500 Dnia 9. *Grudnia* z samey *Bruxelli* dezertowało ich przeszło 300. i poszło prosto do *Gandū*. Obywate-



le Bruxelfcy widząc to, i niespodziewając się wielkiego odporu z strony garnizonu, choć tak licznego, postanowili zrobić u siebie rewolucyą jak naysprędzey. Dnia tego tego miesiąca pod czas nabożeństwa w kościołach tamecznych ukazało się wielu ludzi z kokardami patryotycznymi; widok ten obrocil na siebie wielką uwagę i zapalił wżyskich umysły, tak że tegoż samego dnia po południu, każdy kto tylko ukazał się na ulicy był w kokardzie. Nazajutrz dnia 11. między ludem widzieć było wielkie obrufzenie i garnizon czynił wielkie przygotowania wojenne. O godzinie trzeciej po południu dało się słyszeć w mieście strzelanie z harmat i zręczney strzelby. Obywatele po wypadali z domow zbrojno dowiadując się coby to znaczyło? Wnet się dowiedzieli, że Cesarzkie patrole po ulicach chodziły i bez braku dawały ognia do wżyskich, których z kokar-



dami, u kapeluszow uyrzeli. Na tę nowinę pobiegli mieszczanie do Barona *de Haegen*, który roku 1787. już był Kapitanem wolontaryuszow Niderlandzkich, prosząc go aby się podjął byź ich kommandantem i poprowadził ich przeciw Cesarzkim. Uczynił on to bez zwłoki, i poprowadził ich na naywiększy plac przed mennicę, gdzie znajdujących się na obwachu kilku Officyerow i kilkudziesiąt żołnierzy wziął w niewolę. Ten postępek był ważny, gdyż odtąd mieszczanie mieli na placu opanowanym miejsce do zbierania się i z tamtąd zaraz poczęły wychodzić kommandy, które wszędzie miały się opierać Cesarzkim patrolom. O godzinie piątej wieczor odważył się ieden Kapitan z Regimentu *de Ligne* z kompanią swoją i kilkunastu konnych dać ognia do iedney mieyskiej Kommendy. Kawalerya wpadła obcesem z pałazami w rękę. Lecz Mieszczanie tém niestrwo-



żeni, ogień wytrzymali, Kawaleryą
rzęśliwym strzelaniem odpędzili i same-
go Kapitana z kompanią do ucieczki
przymusili. Tym czasem wspomniony
Baron *de Haegen* i Pan *Schiplaeken*
podzielili iak nayprędzey Obywatelow
niższego miasta na kompanie, i wysłali
ich w różne mieysca tak że wnet mię-
dzy niemi i Cesarскими zaczęła się
bitwa. Trwało to do godziny 7mej
wieczor, o którym czasie General *Al-*
ton zgodził się z Baronem *de Haegen*
na przerwę woiczną i na to, żeby mie-
szczanie mieli w swej mocy miasto
wyższe, zaś Cesarscy miasto wyższe,
wał około miasta, i plac wielki od pa-
rady. Jak się o tém wieść rozeszła,
illuminowano wiele domow i po uli-
cach ognie na znak radości po zapa-
lano. Lecz gdy kommendy mieyskie
tu i owdzie chodzą, dla utrzymania
spokoyności w mieście, Cesarscy prze-
ciw zawartey ugodzie (przynaymniey
iak Patryoci uday) poczęli do nich o-



gnia dawać. Ofobliwie straż Zamkowa usypawfzy szaniec i 4 harmatynań zaprowadziwfzy, poczęła z niego ognia dawać kartaczami, przez co zginęło wiele, nie tylko z mieszczan uzbroionych, ale też i kobiet, dzieci po domach. To roziałyrzyło bardzo mieszczan. Wpadli tedy natarczywie na ow szaniec choé bez harmat, i Cesarfskich z niego wyparowali. Cesarfcy fchronili się na obwach, i z tamtąd bezustanku ognia do mieszczan dawali. Bitwa trwała iuż była cale dwie godziny, aż po kilkokrotnym przestaniu biletow, General *Alton* kazał o-
trabić odwrot; zaczęm warta liczna Zamkowa odciągnęła z dwiema harmatami, a dwie zostawiła na placu mieszczanom, którzy ie zaraz opanowali i przygotowali do użycia ich w potrzebie przeciw Cesarfskim. W porząd miasta uflaly tedy gwałtowności, ale za miastem, gdzie tylko spotkały się patrole Cesarfskie z mieyskie-

mi zaraz ognia dawały do siebie. Trwało to aż do 6tej godziny z rana. W nocy opanowali mieścizanie wieżę nazwaną *Jerychońską*, w której był znaczny magazyn prochów i ładunków. Te amunicyje zaraz były przeprowadzone do domu Pana *van der Noot*, gdzie Kapitanowie miasta i starści z mieścizan pod prezydencją Archidya-kona naradzili się względem ubezpieczenia i zachowania miasta, Tam dano znać, że mieyskie kommandy po zabierały w niewolę, nie które patrole Cesarzkie wraz z Officyerami, i że młodzież mieyska niczem się nieda odwieść od zamiaru wypędzenia ze wszystkiem z miasta Cesarzkich. Postanowiono tedy posłać do Generał *Altona* z żądaniem aby z całym garnizonem 7000. wynoszącym z miasta ustąpił, bo jeżeliby tego wzbraniał się uczynić tedy ze wszystkich stron miasto uderzy na niego i gwałtem go wypchnie za bramy, nie lękając się bynajmniej



tego, że udacie iakoby się chciał bro-
nić do ostatniego, i tym końcem przy-
stępy do ulic harmatami obfadził. W
sobotę dnia 12. starši mieyscy mieli
wieczor konferencyą z Ministrem Hra-
bią *Trauttmansdorffem* o godzinie 9tey
z rana, na którey znaydowali się tak-
że wszyscy Generałowie i Pułkownicy
woyska Cesarzkiego. Minister oświad-
czył, iak go to bolało, że w nocy
było tyle krwi przelaney, i że dla
przywrocenia spokoyności chce pisać
do Magistratu, który dotąd wcale się
okazał bezczynnym, a zaś Generał
Alton napisze do Barona *de Haegen*
iuz teraz od mieyszczan za naywyższe-
go wodza obwołanego, względem sta-
łego zawieszenia broni. Starši miey-
scy oznaymili o tey konferencyi mie-
szczanom zbroynym i Magistratowi,
żądaiąc, aby się zeszli na ratusz. Co
gdy się stało, Baron *de Haegen* udał
się tam z listem Ministra, Magistrat
rozkazał, żeby list ow był wydruko-



wany, i po rogach ulic poprzybiiany. Procz tego posłało miasto do Ministra z tą propozycją, iż jeżeliby żołnierze Cesarscy dobrowolnie z miasta wyszli, tedy nie im się złego stać nie miało. Minister prosił tedy Wodza mieyskiego Barona *de Haegen*, aby do niego nadszedł i z nim umowił się ostatecznie względem tey okoliczności. Lecz gdy Baron *de Haegen* z kilku starszemi mieyskiemi do Pałacu Ministra przyjeżdża z wielkiem zadumieniem swoim nie zastali tam już ani Ministra, ani Viceprezydenta, ni Generał *Altona* ni woyska Cesarskiego. Domy wspomnionych Urzędników Cesarских były próżne i woysko całe wyszło z miasta, zabrawszy z sobą co mogło na prędce. Tu mieszczanie podzielili się i opanowali wszystkie ważne mieysca. Baron *de Haegen* stanął w Pałacu *Trauttmansdorfa*, drugi zaś Kapitan mieyski *Schiplaeken* opanował skarb CesarSKI, Komorę, Sa-



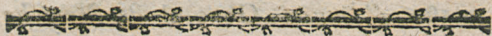
łę rady Cesarzkiej i dawną Salę rady, gdzie znaleziono dosyć różney ammunicyi.

Ledwie co tylko Cesarzcy wyszli za bramy, aż zaraz lud opanował zbrojownią, w której zastało 42. wozów napełnionych sliantami i pałaszami, które były świeżo przyfzły, i uzbroił się niemi. Jedna kompania mieszczan poszła na miejsce, gdzie była kassa wojskowa. Tam zastała jeszcze 150. ludzi z 3. Officyerami, którzy się chcieli bronić, ale dowiedziawszy się, że ich kamraci już byli za miastem, i że pewnie tylko przez prędkość zapamiętano ich zawołać, kapitulowali i zostawiwszy kasę, otrzymali pozwolenie, aby mogli się udać za drugimi. Izba Cesarzka skarbową, Mennica, i Kassa wojskowa zaraz były zapieczętwane. Zdobycz dnia tego przyniosła miastu do kilkunaśtu millionów w pieniądzech, broni i ammunicyi. Na zaiutrz dnia 13. przyfzedł na pomoc



miastu z *Gandū* General *de Mersche*
w 2500 ludzi i z 8 harmatami. Miasto
swym kosztem kazało leczyć zranio-
nych pod tę rewolucyą. Zaraz po
przybyciu sukursu wspomnionego
imieniem Stanow Brabanckich, czy-
tany był wprzycomości całego miasta
manifest na tymże samém miejscu,
gdzie przed czterema tygodniami był
palony przez Kata!! Woysko Cesar-
skie gdzie się z *Bruxelli* obrocilo, do-
tąd nie wiadomo.





VI.

Wojna Turecka, Kampanii drugiey
dokończenie.

NAdzieia Austryakow przymuszenia Turkow w *Orsowa* opafanych, głodem i różną niewygoda do poddania się, nie dopełniła się ieszcze w tym miesiącu. Forteca ta na wyspie Dunaiowey postawiona, nie ma przystępu żadnego, gdyż mury iey na okoł podnoszą się prawie z samey wody. Budynkow w śrzodku iest bardzo mało, i te murowane, dla tego bomby nie mają tam co zapalić, a zaś Kazematy w których się garnizon kryje tak są mocno sklepiene, że ich stofuntowe bomby przebić nie mogą. Feldmarzałek *Laudon* zważywszy to wszystko zamienił oblężenie w blokadę, Arcy-Xięcia *Frańciszka* do *Wiednia* odesłał,



a sam zaś pojechał do Bukaresztu dla ułożenia z Xięciem *Koburgiem* dalszych woïennych projektów. W krotce rozeszła się tam była wieść, że z Bukaresztu całe wojsko miało ruszyć ku *Widyniowi* i tę fortecę nagle opanować. Wszakże dotąd zamiar ten nie był ulkuteczniomy. Srogie zimna i wielkie w górach śniegi uczyniły koniec w *Serwii*, *Bośni* i *Kroacyi* woïennym obrotom; a Cesarz okolicznościami domowemi i słabością zdrowia przynaglony, dał rozkaz Panu *Herbertowi*, aby drogi do *Niderlandu* poniechawszy, wraz z Panem *Thugut* i przeszłym na *Wołoszczyźnie* Konsulem, *Reizerichem* do Bukaresztu pojechał, i tam z przybyć mającemi Plenipotentami Porty iak nayprędzey pokoy zawrzeć starał się.

W *Konstantynopolu* *Selim* odebrał listy od obydwóch pierwszych *Wodzow* swoich, którzy mu oznaymili, że wojska ich iak żywo nie dadzą się



prowadzić przeciw nieprzyaciółom, i niechęć się bić z niemi. W. Wezyr przydał, że z tey przyczyny stracił oboz, całą artylleryą i wszystkie ammunicye; bez czego ani się może ukazać nieprzyacielowi. W. Sultan tą nowiną zafnucony, i o wielkiem niebezpieczeństwie swoім przekonany złożył nayprzod z urzędu W. Wezyra i na miejsce iego postawił sławnego Exkapitana Bafzę *Gazzi Hafsana*, z tém zaleceniem, aby się o pokoy starał. Jakoż nowy Wezyr proponował armisticyum Xięciu *Potemkinowi*, i Xięciu *Koburkowi*, lecz że pierwszy z nich odpowiedział, że do poty broni nie złoży, poki zupełny traktat nie stanie, dla tego Cesarz wysłał Kurjera do Xięcia *Potemkina*, radząc aby się Turkom o pokoy proszącym, nie stawał twardo. Rok przeszły dopiero okaże, czyli Kampania tegoroczna tak pomyslna i chwalebna dla Dworow sprzymierzonych Cesar-

skich przynieść im takie pożytki, iakieby za sobą naturalnie pociągnąć powinna, lub czyli zazdrość polityczna innych Potentatow Europy, uczyni wielkie te ich zwycięstwa i zabory nadaremny. Zda się, że Dwór Wiedeński nie tak jest teraz troskliwym o nabycie nowych, iak o utrzymanie dawniejszych posiadłości swoich. W Cechach i Węgrach sprzeciwiają się dalszemu rekrutowaniu i nowemu podatkowaniu. Do Galicyi sławny Generał *Karaiczay* ściąga 20,000. wojska z Morawy i Austryi. Słowem Stan Europy ku końcu roku tego tak jest osobliwy, tak wielkie odmiany w Państwach, Traktatach, Związkach i Konfytacyi wielu Narodow obiecują, iż w roku przyszłym ważne i wielkie sceny mieć będziemy do wystawiania w tym *Pamiętniku*; w którego wydawaniu iak największą pilność i dokładność Prześwientej i łaskawey Publiczności ofiarujemy.



Sobliwie zważając szczęśliwą Epokę naszego Kraiu, w którey przez ustanowienie Kommissyi Woiewodzkich porządkowych, Narod nasz ma się przybrać w inną wcale postać, i stać się porządnym, czynnym i przemysłnym, starać się będziemy w ciągu roku następującego, przekładać tu co nayważnieysze materye polityczne i ekonomiczne, iako to, względem pomnożenia ludności, podzwignienia miast, pomnożenia i wydoskonalenia w nich rzemioł; względem zniesienia lub przynajmniej zmniejszenia tak szkodliwej dla Kraiu żebraniiny, i pomnożenia między ludem więkzey pracowitości niż była dotąd, i t. d. żeby Patriotyczni Mężowie w Kommissyach Woiewodzkich zasiadać mający, mieli iakiś tor, iakie wzory czynności swoich, a inni obywatele pomnożenia domowey szczęśliwości swoiey. §

DZIEŁA NOWE.

1. Prawa Miast Polskich do władzy Prawodawczej, wykonywającej i Sądowniczej wywód z Praw, Statutów, Konstytucyi, szczególnych Przywilejów, i Dyplomatów tak w Voluminach Praw, iako też w Archivum Miast niektórych znajdujących się, wiernie zebrany, i dowodzący — że Miasta Królewskie w Polsce, na wzór Miast Rzeczy Niemieckiej zawsze formowały Stan wolny, nikomu niepodległy, do Obrad Sejmów i zjazdów, Elekcyi Królów, Stanowienia Praw, zawierania z postronnemi Potencjami Traktatów, równo z Stanem Szlacheckim należały: wcale osobliwe i Bibliotek porządnych godne.

2. *Atlas Woenny*, w którym wszystkie Kraie niniejszą wojną Turecką zajęte, toż Archipelag, Bułgaria, Grecya, Natolia, Morze Czarne, i. t. d. dokładnie są wystawione. — Oprawny Zł: 54. nieoprawny Zł: 36.

NB. Expedycya Pamiętnika
Historycznego znayduie się od-
tąd na przeciwko Rydzyny, to
jest: przy Trębackiey Ulicy w
Kamienicy pod liczbą 636. na
dole Nro: 1.



